



WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

27 czerwca 2024 r.

Sąd Najwyższy w Izbie Cywilnej w składzie:

SSN Tomasz Szanciło (przewodniczący)

SSN Marcin Łochowski

SSN Krzysztof Wesołowski (sprawozdawca)

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym 27 czerwca 2024 r. w Warszawie
skargi kasacyjnej B. P.

od wyroku Sądu Apelacyjnego w Katowicach

z 9 czerwca 2021 r., I ACa 49/20,

w sprawie z powództwa B. P.

przeciwko Bankowi w W.

o zapłatę,

oddala skargę kasacyjną.

Marcin Łochowski

Tomasz Szanciło

Krzysztof Wesołowski

UZASADNIENIE

Wyrokiem z 6 listopada 2019 r. Sąd Okręgowy w Katowicach oddalił powództwo B. P. przeciwko Bankowi w W. o zapłatę 124 375,49 zł wraz z bliżej określonymi odsetkami ustawowymi i orzekł o kosztach procesu.

Wyrokiem z 9 czerwca 2021 r. Sąd Apelacyjny w Katowicach oddalił apelację

powódki od powyższego wyroku Sądu Okręgowego i orzekł o kosztach postępowania apelacyjnego.

Sąd pierwszej instancji dokonał następujących ustaleń faktycznych, które Sąd odwoławczy przyjął za własne:

Powódka wraz z córką zawarły 1 sierpnia 2009 r. z J. P., prowadzącym działalność gospodarczą pod nazwą „E.”, umowę o wybudowanie i przeniesienie własności lokalu mieszkalnego oznaczonego symbolem [...], o powierzchni 50 m², w budynku wielomieszkaniowym nr [...], położonym na działce nr [...] w O. przy ul. [...]. Cena lokalu wynosiła 162 000 zł, z tym, że pierwsza rata, płatna w dniu podpisania umowy, wynosiła 12 000 zł, a pozostała kwota 150 000 zł płatna była do 30 sierpnia 2009 r. Termin zakończenia inwestycji wskazano na wrzesień 2009 r. Aneks do umowy zmodyfikował jej treść, stanowiąc, że cena zakupu lokalu wyniesie 150 000 zł, a uiszczona zaliczka w kwocie 12 000 zł zostanie zwrócona w dniu wpłaty całości ceny zakupu przez bank kredytujący. W aneksie strony uzgodniły, że budynek zostanie oddany do użytkowania do 30 września 2009 r., a ostateczna umowa przeniesienia własności miała zostać zawarta do 30 października 2009 r.

W dniu 6 lipca 2009 r. J. P., w związku z ubieganiem się przez powódkę i jej córkę o kredyt na sfinansowanie inwestycji, skierował do pozwanego oświadczenie, w którym wskazał zakres i wartość dotychczas zrealizowanych przez niego robót budowlanych, podając, że jeśli chodzi o lokal dla powódki i jej córki, to wykonano wszystkie prace budowlane poza posadzkami i montażem drzwi wejściowych, a poza tym do wykonania jest jeszcze elewacja i zagospodarowanie terenu. Wskazał, że wartość prac zrealizowanych w lokalu powódki i jej córki wyniosła 105 000 zł, a przewidywany termin zakończenia prac to 25 sierpnia 2009 r. Poinformował też, że nabywca lokalu przekazał mu środki własne w wysokości 12 000 zł, a termin zapłaty pełnej należności przez powódkę i jej córkę (150 000 zł) jest ustalony na 30 sierpnia 2009 r. Do banku został też dostarczony harmonogram prac z 1 sierpnia 2009 r., z którego wynikało, że na 5 sierpnia 2009 r. inwestor zastępczy planuje osadzanie parapetów, na 10 sierpnia 2009 r. prace wykończeniowe elewacji oraz zagospodarowanie terenu na zewnątrz, a na 24 sierpnia 2009 r. montaż stolarki drzwiowej i wylewanie posadzek.

Następnie 28 sierpnia 2009 r. powódka wraz z córką zawarły z pozwanym umowę kredytu budowlano-hipotecznego, którego celem było sfinansowanie budowy wymienionego wyżej lokalu. Na podstawie tej umowy udzielony został kredyt w wysokości 156 000 zł na okres 23 lat, a jako ostateczny termin spłaty kredytu wskazano 20 sierpnia 2032 r. Zgodnie z § 14 umowy wypłata kredytu miała następować w transzach na podstawie załącznika nr 2 do umowy. Załącznik nr 2 do umowy nie został jednak sporządzony. W umowie (§ 14.2) wskazano natomiast, że w wypadku uruchomienia kredytu w transzach bank miał obowiązek dokonywania kontroli postępu prac inwestycyjnych nie rzadziej niż raz na kwartał, a stwierdzone zaniechanie prac lub znaczne ich opóźnienie aktualizowało uprawnienie banku do wstrzymania dalszego kredytowania do czasu wyjaśnienia zaistniałej sytuacji. Zgodnie § 4 umowy wypłata pierwszej transzy dokonana miała być po podpisaniu umowy kredytu, uiszczeniu prowizji za udzielenie kredytu i udzieleniu prawnego zabezpieczenia kredytu przez powódkę oraz pisemnego oświadczenia powódki o poddaniu się egzekucji. Zgodnie z § 17.1 umowy do zakończenia realizacji inwestycji i spełnienia warunków z § 18 ust. 2 umowy (tj. dokonania konwersji kredytu na kredyt hipoteczny) strony ustalił karencję w spłacie rat kapitałowych.

W umowie postanowiono też, że wypłata pierwszej transzy nastąpi m.in. po ustanowieniu prawnego zabezpieczenia kredytu zgodnie z § 10 umowy, tj. hipoteki zwykłej, hipoteki kaucyjnej, ubezpieczenia kredytu na okres przejściowy do dnia wpisu hipoteki, wystawieniu weksla *in blanco*, przelewu wierzytelności przysługującej kredytobiorcom wobec inwestora zastępczego oraz przelewu ubezpieczenia nieruchomości od zdarzeń losowych i ubezpieczenia na życie powódki. Kredytobiorczynie dokonały na rzecz banku cesji ich wierzytelności w stosunku do J.P. wynikających z umowy przedwstępnej.

Po zawarciu przez powódkę i jej córkę umowy kredytu pozwany przekazał wszystkie środki jednorazowo na wskazany przez kredytobiorczynie rachunek bankowy inwestora zastępczego J. P. Po przelaniu środków J. P. zwrócił powódce i jej córce 12 000 zł.

Przed podpisaniem umowy kredytu powódka i jej córka nie oglądały budynku, w którym znajdowało się mieszkanie będące przedmiotem zawartej umowy. Po raz

pierwszy powódka zobaczyła ten budynek i mieszkanie w styczniu 2010 r. Według oświadczenia J. P. w mieszkaniu pozostawały wówczas do wykonania roboty związane z doprowadzeniem prądu i zamaskowaniem rur instalacyjnych w łazience, a wszystkie pozostałe prace w mieszkaniu były wykonane.

Mimo upływu ustalonych w umowie z 1 sierpnia 2009 r. terminów inwestor zastępczy nie przeniósł na rzecz powódki i jej córki prawa własności wybudowanego lokalu mieszkalnego. Pismem z 27 listopada 2009 r. pozwany wezwał J. P. do złożenia wyjaśnień, informując go jednocześnie o skutkach niezawarcia z powódką i jej córką umowy sprzedaży lokalu. W odpowiedzi, pismem z 27 listopada 2009 r., J. P. wskazał, że nie odmówił podpisania umowy, jednak powódka i jej córka nie określiły się co do wyboru lokalu i nie odpowiedziały na jego pismo z 30 października 2009 r., zawierające propozycję przekazania im innego mieszkania niż pierwotnie ustalone. Podkreślił, że jest gotowy do zawarcia z powódką i jej córką umowy na wskazany przez nie lokal lub inny położony w budynku przy ul. [...] w O. Latem 2010 r. powódka oraz jej córka otrzymały od J. P. propozycję przeniesienia na nie własności innego lokalu, ale na podpisanie takiej umowy nie wyraziły zgody. Nie wypowiedziały jednak J. P. umowy ani nie odstąpiły od niej. Powódka do 2011 r. spłacała kredyt.

Pismem z 28 stycznia 2011 r. pozwany wypowiedział ww. umowę kredytu, jednocześnie wzywając powódkę do spłaty zadłużenia w wysokości 153 437,21 zł. W uzasadnieniu tego oświadczenia wskazano niespełnienie warunku konwersji kredytu na kredyt hipoteczny. Pozwany poinformował J. P. o wypowiedzeniu umowy kredytu i skutkach niespłacenia wymagalnej należności do 3 marca 2011 r. Pismem z 17 lutego 2011 r. powódka zwróciła się do pozwanego o anulowanie wypowiedzenia umowy, jako kroku zbyt radykalnego. Zarzuciła, że bez odrębnej dyspozycji bank dokonał jednorazowej wypłaty kredytu, a nie w kolejnych transzach, jak normowała to umowa. Z tego względu zabrakło narzędzia do tego, aby dyscyplinować inwestora zastępczego i kontrolować postęp robót. Bank pismem z 28 lutego 2011 r. wskazał na prawidłowość dokonanych przez siebie czynności a wobec tego – brak możliwości anulowania wypowiedzenia umowy kredytu.

Pozwany udzielił jednak kredytobiorczyniom zgody na restrukturyzację

kredytu. Powódka i jej córka zawarły 11 maja 2011 r. z J. P. i pozwanym umowę przystąpienia do długu. Zgodnie z nią J. P. od momentu zawarcia umowy odpowiadał z kredytobiorczyniami wobec pozwanego jak dłużnik solidarny. Ponadto tego samego dnia zawarte zostało między pozwanym a powódką, jej córką i J. P. porozumienie w sprawie spłaty zadłużenia. Zgodnie z nim strony zobowiązane były do spłaty zadłużenia w ratach po 7 500 zł. Po podpisaniu umowy z 11 maja 2011 r. powódka zaprzestała spłaty kredytu, uważała bowiem, że po zawarciu tego porozumienia nie była już do tego zobowiązana. Wobec braku należnych spłat pozwany wystosował do stron umowy z 11 maja 2011 r. pismo z 13 września 2011 r., stanowiące wezwanie do zapłaty pod rygorem wypowiedzenia porozumienia. Mimo to należność nadal nie została uregulowana, w związku z czym pismem z 7 października 2011 r. pozwany wypowiedział porozumienie, a następnie wystawił bankowy tytuł egzekucyjny przeciwko powódce, jej córce i J. P. Tytułowi temu została nadana klauzula wykonalności i w oparciu o tak powstały tytuł wykonawczy pozwany wystąpił o wszczęcie egzekucji.

Powódka i jej córka kierowały do pozwanego pisma ponagląjące do podjęcia czynności mających na celu egzekucję od J. P. należnych stronie pozwanej kwot. W piśmie z 6 marca 2012 r. pełnomocnik powódki zarzucił, że mimo cesji wierzytelności z umowy zawartej z J. P. pozwany nie podjął czynności zmierzających do jej wyegzekwowania, jak również czynności zmierzających do odzyskania należności przekazanych na rzecz J. P. na podstawie umowy kredytu. Nadto pełnomocnik pozwanej zarzucił, że pozwany nie podejmuje też czynności w celu wyegzekwowania wierzytelności wynikających z przystąpienia J. P. do długu. W okresie od 28 sierpnia 2009 r. do 31 marca 2016 r. powódka wraz z córką wpłaciły na rzecz pozwanego łącznie 118 137,94 zł.

Postanowieniem z 10 marca 2016 r., XGU 82/16, Sąd Rejonowy Katowice-Wschód w Katowicach ogłosił upadłość konsumencką powódki (postępowanie to w dacie wytoczenia powództwa w niniejszej sprawie było już zakończone). W związku z tym powódka dokonywała na rzecz pozwanego banku wpłat zgodnie z zatwierdzonym przez Sąd planem spłaty wierzycieli. W sumie, w okresie od 28 sierpnia 2009 r. do 20 lipca 2018 r. pozwany otrzymał łączne 124 375,49 zł.

Wyrokiem Sądu Rejonowego w Oławie z 9 marca 2015 r., II K 528/13, J. P. został uznany za winnego tego, że działając w celu uzyskania korzyści majątkowej doprowadził powódkę oraz jej córkę do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w kwocie 162 000 zł w ten sposób, że na podstawie przedwstępnej umowy sprzedaży zobowiązał się przenieść na nie za tę kwotę prawo własności lokalu [...] położonego w O. przy ul. [...], nie mając zamiaru ani możliwości wywiązania się ze zobowiązania. Oprócz wymierzenia kary J. P. zobowiązany został wobec powódki i jej córki do naprawienia szkody przez zapłatę na ich rzecz 145 000 zł w terminie 6 miesięcy od uprawomocnienia się orzeczenia. W uzasadnieniu tego wyroku wskazano m.in., że J. P. jest właścicielem działki na której znajdował się ww. budynek, przy czym nabył ją na raty, których nie płacił regularnie oraz, że J. P. oddał powódce i jej córce kwotę 5 000 zł.

W oparciu o te ustalenia Sąd Okręgowy uznał, że żadne z przesłanek zawartych w art. 405 i 471 k.c. nie zostały spełnione. Sąd ten stwierdził, że zgodnym zamiarem stron umowy kredytu z 28 sierpnia 2009 r. było to, by kwota kredytu przyznanego powódce i jej córce została przekazana na rachunek J. P. jednorazowo, tak by mogły one wywiązać się z umowy z nim zawartej. Biorąc pod uwagę terminy wynikające z tej umowy, nie było możliwości wypłaty kredytu w transzach i kontrolowania postępu prac przez pozwanego. Gdyby pozwany nie przekazał środków zgodnie z umową zawartą z inwestorem zastępczym, mógłby on kierować do powódki wynikające z niej roszczenia, a nawet odstąpić od umowy.

Sąd Okręgowy nie znalazł również podstaw do uznania za nienależyte wykonanie umowy przez pozwanego. Sąd zwrócił uwagę na okoliczność, że pozwany, po tym jak inwestor zastępczy nie wywiązał się z obowiązku przeniesienia własności lokalu, wezwał go do złożenia wyjaśnień i otrzymał odpowiedź, że nie jest prawdą jakoby J. P. odmawiał podpisania umowy, a sama powódka uważała wówczas, iż realizacja umowy nie jest zagrożona i przyjęła wyjaśnienia dewelopera, że z realizacją inwestycji należy poczekać oraz, że konieczne jest zakończenie formalności związanych z uzyskaniem pozwolenia na użytkowanie budynku. Dlatego też pozwany oczekiwał na porozumienie się kredytobiorczyń z inwestorem zastępczym i nie korzystał z ustanowionych zabezpieczeń kredytu. Poza tym pozwany wyraził chęć ugodowego rozwiązania sporu, zawierając z powódką i

inwestorem zastępczym porozumienie o spłacie powstałego zadłużenia.

Rozpatrując apelację powódki od powyższego wyroku Sądu Okręgowego, Sąd Apelacyjny uznał, że Sąd pierwszej instancji prawidłowo ustalił stan faktyczny sprawy, właściwie stosując reguły oceny dowodów zawarte w art. 233 § 1 k.p.c. Wskazał, że Sąd Okręgowy trafnie ustalił, iż pozwany ubezpieczył kredyt udzielony powódce. Niezależnie od tego kwestię ubezpieczenia kredytu czy też braku tego ubezpieczenia ocenił jako drugoplanową. Podstawowymi problemami – w ocenie Sądu Apelacyjnego – było bowiem to, czy pozwany nie wykonał czy też wykonał nienależycie umowę kredytu zawartą z powódką i jej córką 28 sierpnia 2009 r., co rodziłoby jego odpowiedzialność odszkodowawczą oraz, czy uzyskał korzyść majątkową w postaci spłaty kredytu w dochodzonej przez powódkę wysokości bez podstawy prawnej, a spłata ta była świadczeniem nienależnym (art. 471 k.c. i art. 405 w zw. z art. 410 k.c.). Sąd Apelacyjny podzielił stanowisko Sądu Okręgowego co do niespełnienia zarówno przesłanek odpowiedzialności kontraktowej pozwanego, jak i bezpodstawnego wzbogacenia po jego stronie.

W ocenie Sądu drugiej instancji nie był zasadny zarzut naruszenia art. 65 § 1 i 2 k.c., słusznie bowiem Sąd Okręgowy przyjął, że zgodnym zamiarem stron było to, aby kwota kredytu przyznanego powódce i jej córce została przekazana na rachunek J. P. jednorazowo, tak aby mogły one prawidłowo wywiązać się ze swoich zobowiązań wobec niego. Sama powódka nie potrafiła wskazać w jakich transzach miałby być wypłacany kredyt. Wiedziała przy tym, że przekazanie kwoty udzielonego kredytu na rachunek inwestora zastępczego odbyło się jednorazowo, nie kwestionowała takiego działania pozwanego i miała zamiar wywiązać się w całości z zobowiązań wynikających z umowy, jaka łączyła ją z J. P., a to było możliwe, zważywszy na wskazane w niej terminy, tylko przy jednorazowym przekazaniu środków. Według Sądu Apelacyjnego o takim zamiarze powódki świadczy także fakt, że po przekazaniu środków przez bank J. P. zwrócił jej 12 000 zł zaliczki, zgodnie z warunkami aneksu do zawartej umowy.

Istotne, zdaniem Sądu drugiej instancji, jest również to, że umowa kredytu zawarta była 28 sierpnia 2009 r., ostateczna umowa przeniesienia własności lokalu miała być podpisana do 30 października 2009 r., a konwersja kredytu dokonana

miała być do 16 listopada 2009 r. Zdaniem Sądu Apelacyjnego w takim stanie faktycznym trudno uznać, że wolą stron przy zawieraniu umowy kredytu z 28 sierpnia 2009 r. było dokonywanie wypłat na rzecz inwestora zastępczego w transzach, tym bardziej że zgodnie z umową zawartą między powódką a J. P. termin zapłaty ceny nieruchomości określony został na 30 sierpnia 2009 r., tj. 2 dni po podpisaniu przez powódkę umowy kredytu. Okoliczności te potwierdzają, zdaniem Sądu Apelacyjnego, zgodną wolę stron co do dokonania przez pozwaną przelewu całości należności głównej na konto inwestora zastępczego. Świadczy o tym również brak dokumentów czy też postanowień umowy pozwalających na określenie, w jakich terminach i wysokościach miałyby być dokonywane ewentualne wypłaty poszczególnych transz.

Sąd drugiej instancji podzielił także argument, że gdyby pozwany nie przekazał środków inwestorowi zastępczemu w terminie zgodnym z postanowieniami umowy łączącej z nim kredytobiorczynię, to inwestor zastępczy mógłby kierować roszczenia w stosunku do powódki i jej córki, a nawet odstąpić od umowy.

Jako niezasadne ocenił Sąd Apelacyjny także zarzuty naruszenia prawa materialnego związane z ubezpieczeniem kredytu, uznając tę kwestię za drugoplanową. Ponadto wskazał, że pozwany nie miał podstaw do korzystania z jakichkolwiek zabezpieczeń dopóki powódka zapewniała o kontynuowaniu współpracy z tym inwestorem i spłacała kredyt.

Zdaniem Sądu drugiej instancji pozwany był uprawniony do dochodzenia od powódki spłaty kredytu i nie miał obowiązku korzystania z zabezpieczeń, tym bardziej, że gdyby pozwany uzyskał odszkodowanie wynikającego z ubezpieczenia, dla powódki nie oznaczałoby to zwolnienia od obowiązku zapłaty długu, a jedynie ewentualnie zmianę wierzyciela. Poza tym Sąd ten nie dopatrywał się związku przyczynowego między ewentualną szkodą powódki a tym, czy pozwany skorzystał z ubezpieczenia kredytu na okres przejściowy.

Sąd Apelacyjny uznał także, że po jednorazowej wypłacie kredytu nie zaktualizował się także obowiązek pozwanego do dokonania okresowego sprawdzania postępu prac na budowie, bowiem obowiązek taki był nierozdzielnie połączony z dokonaniem wypłaty kredytu w transzach.

W konsekwencji Sąd Apelacyjny uznał, że pozwany w sposób należyty wykonał zawartą z powódką umowę kredytową z 28 sierpnia 2009 r., a spłacenie kredytu w dochodzonej przez powódkę kwocie nie może być uznane także za świadczenie nienależne w rozumieniu art. 410 k.c. Pozwany nie został bezpodstawnie wzbogacony, podstawą prawną tego świadczenia była bowiem umowa kredytu, którą powódka do pewnego momentu wykonywała. Wykonywała ją zresztą w części w oparciu o zatwierdzony przez sąd upadłościowy plan spłaty wierzycieli powódki, po ogłoszeniu jej upadłości konsumenckiej.

W skardze kasacyjnej złożonej od wyroku Sądu Apelacyjnego powódka zarzuciła naruszenie:

- art. 69 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. Prawo bankowe (dalej: „pr.bank.”) w zw. z art. 65 k.c. przez ich niewłaściwe zastosowanie oraz błędne uznanie, że między stronami doszło do zawarcia umowy kredytu z 28 sierpnia 2009 r.;

- art. 69 ust. 1 oraz art. 69 ust. 2 pkt 8 pr.bank. w zw. z art. 58 § 1 k.c. przez błędną wykładnię, polegającą na niestwierdzeniu nieważności umowy kredytu z 28 sierpnia 2009 r.;

- art. 69 ust. 1 pr.bank. w zw. z art. 353¹ oraz art. 65 i 58 § 2 k.c. przez ich niezastosowanie;

- art. 65 k.c. przez jego niewłaściwe zastosowanie, a w konsekwencji błędne ustalenie treści umowy i błędną ocenę jej wykonania;

- art. 805 § 1 w zw. z art. 809 § 1 i 2 w zw. z art. 70 § 1 i 2 k.c. przez ich niezastosowanie oraz przyjęcie, że umowa ubezpieczenia kredytu na okres przejściowy oraz umowa ubezpieczenia brakującego wkładu własnego zostały zawarte;

- art. 6 w zw. z art. 805 § 1 w zw. z art. 809 § 1 i 2 k.c. przez ich niezastosowanie oraz przyjęcie, że pozwany udowodnił, że kredyt był objęty ochroną ubezpieczeniową;

- art. 405 w zw. z art. 410 k.c. przez ich niezastosowanie, mimo spełnienia przesłanek wskazanych w powołanych przepisach;

- art. 471 k.c. przez jego niezastosowanie, a także przez przyjęcie, że TU [...] S.A. przysługiwałoby roszczenie regresowe wobec powódki w wypadku gdyby wypłaciło ono bankowi sumę ubezpieczenia kredytu na okres przejściowy w związku z brakiem spłaty;

- art. 509 i 512 k.c. przez przyjęcie, że po przelewie cedent może skutecznie złożyć dłużnikowi przelanej wierzytelności oświadczenie o wypowiedzeniu lub odstąpieniu od umów będących podstawą przelewu wierzytelności;

- art. 509 § 1 i 2 w zw. z art. 510 § 1 k.c. w zw. z art. 101 ust. 1 pr.bank. w zw. z art. 471 w zw. z art. 361 § 1 i 2 k.c. przez ich niewłaściwe niezastosowanie oraz uznanie, że niepodjęcie przez pozwanego – jako cesjonariusza przelanej na niego przez powódkę wierzytelności z umowy zawartej z inwestorem zastępczym – niezbędnych aktów staranności oraz odpowiednich działań zmierzających do dochodzenia przelanej wierzytelności bez zbędnej zwłoki, a tym samym zaniechanie obowiązku dbałości o interes cedenta – powódki, nie przyczyniło się przynajmniej częściowo do powstania szkody;

- art. 378 § 1 w zw. z art. 217 § 1, art. 328 § 2 i art. 391 § 1 zd. 1 k.p.c., polegające na zaniechaniu przez Sąd drugiej instancji rozpoznania sprawy w zakresie zarzutów podniesionych w apelacji oraz twierdzeń zgłoszonych w ramach postępowania pierwszoinstancyjnego.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna jest niezasadna.

W pierwszej kolejności odnieść się należy do zarzutów naruszenia przepisów postępowania, dopiero bowiem ustalenie prawidłowego toku przeprowadzonego procesu pozwala na ocenę poprawności wykładni i zastosowania przepisów prawa materialnego.

Nie jest zasadny zarzut naruszenia art. 378 § 1 w zw. z art. 217 § 1, art. 328 § 2 i art. 391 § 1 zd. 1 k.p.c. Skarżąca uzasadnia ten zarzut zaniechaniem przez Sąd drugiej instancji rozpoznania sprawy w zakresie zarzutów podniesionych w apelacji oraz twierdzeń zgłoszonych w ramach postępowania pierwszoinstancyjnego, dotyczących niewykazania przez stronę pozwaną ustanowienia wszystkich

wymaganych umową do uruchomienia pierwszej transzy kredytu zabezpieczeń, a to ubezpieczenia kredytu w TU [...] S.A. na okres przejściowy oraz ubezpieczenia brakującego wkładu własnego u tego ubezpieczyciela na kwotę 31 044,78 zł, a także zwłoki w realizacji zabezpieczenia w postaci cesji na jego rzecz wierzytelności przysługującej powódce wobec inwestora zastępczego.

Wbrew twierdzeniom skargi kasacyjnej Sąd Apelacyjny odniósł się do powyższych kwestii, słusznie przy tym uznając je za drugoplanowe. Nie można bowiem zapominać, że zabezpieczenia spłaty kredytu ustanawiane są w interesie banku kredytującego, korzystanie z nich zależy od jego woli i w żadnej mierze nie zwalnia kredytobiorcy z długu. Odnosząc się do zarzutów apelacyjnych dotyczących tego problemu, Sąd Apelacyjny wskazał, że pozwany nie miał podstaw do korzystania z jakichkolwiek zabezpieczeń dopóki powódka zapewniała o kontynuowaniu współpracy z inwestorem i spłacała kredyt, a przystąpienie do długu przez J. P. nie zwolniło powódki i jej córki z długu, zaś ewentualne zaspokojenie pozwanego przez ubezpieczyciela spowodowałoby przejście wierzytelności banku wobec powódki i jej córki na ubezpieczyciela. Sąd Apelacyjny nie dopatrzył się także związku przyczynowego między ewentualną szkodą powódki a tym, czy bank skorzystał z ubezpieczenia kredytu na okres przejściowy.

Na marginesie należy zauważyć, że zarzucając Sądowi drugiej instancji nieustosunkowanie się do zarzutów apelacyjnych dotyczących nieskorzystania przez pozwanego z zabezpieczeń, skarżąca w innych zarzutach polemizuje z kolei ze stwierdzeniami Sądu Apelacyjnego dotyczącymi tej właśnie kwestii. Uzasadnienie skargi kasacyjnej jest więc wewnętrznie sprzeczne.

Sformułowane w skardze zarzuty naruszenia przepisów prawa materialnego są w dużej mierze powtórzeniem zarzutów apelacyjnych, do których Sąd drugiej instancji odniósł się w przekonujący sposób. Część z tych zarzutów stanowi zresztą w istocie niedopuszczalną na etapie postępowania kasacyjnego polemikę z przeprowadzoną przez Sąd Apelacyjny oceną dowodów i dokonanymi na ich podstawie ustaleniami faktycznymi (art. 398³ § 3 k.p.c.). Sąd Najwyższy – jako sąd prawa, a nie sąd faktu – jest nimi związany (art. 398¹³ § 2 k.p.c.) i wielokrotnie wypowiadał się na temat tego ograniczenia swojej kognicji, wskazując że nie jest ona

zależna od sposobu ujęcia zarzutów przez samego skarżącego, jako zarzutów naruszenia przepisów prawa procesowego lub materialnego, jeżeli w istocie zmierzają one do polemiki z ustaleniami faktycznymi lub oceną dowodów (zob. przykładowo postanowienia: z 6 sierpnia 2012 r., II CSK 108/12; z 8 listopada 2013 r., II CSK 224/13; z 11 kwietnia 2018 r. I CSK 701/17; z 28 lutego 2019 r., V CSK 394/18; z 21 grudnia 2023 r., I CSK 2599/23).

Z powyższego względu nie mogą być uznane za zasadne zarzuty naruszenia art. 805 § 1 w zw. z art. 809 § 1 i 2 w zw. z art. 70 § 1 i 2 k.c. przez przyjęcie, że umowa ubezpieczenia kredytu na okres przejściowy oraz umowa ubezpieczenia brakującego wkładu własnego zostały zawarte oraz naruszenia art. 6 w zw. z art. 805 § 1 w zw. z art. 809 § 1 i 2 k.c. przez przyjęcie, że pozwany udowodnił, iż kredyt był objęty ochroną ubezpieczeniową. Zarzuty te w oczywisty sposób nie wskazują na błędne zastosowanie wymienionych przepisów do prawidłowo ustalonego stanu faktycznego, a stanowią właśnie polemikę z oceną dowodów i dokonanymi ustaleniami faktycznymi.

W okolicznościach sprawy kluczowym zagadnieniem była wykładnia oświadczeń woli zawartych w umowie kredytu co do sposobu wypłaty przez pozwanego kwoty kredytu (jednorazowo czy w transzach), a w konsekwencji – zakresu obowiązków po stronie pozwanego. Problemu tego bezpośrednio dotyczy zarzut naruszenia art. 65 k.c. Pozostałe zarzuty skarżąca opiera na założeniu, że w powstałym między stronami stosunku prawnym istniały, wyinterpretowane przez nią z umowy, obowiązki pozwanego, tj.: wypłaty kredytu w transzach, kontroli przez pozwanego postępu prac budowlanych oraz zbadania, czy kredyt uruchamiany jest zgodnie z przeznaczeniem, a także na założeniu, że pozwany obowiązków tych nie wykonał. Stąd też w pierwszej kolejności odnieść się należy do zarzutu naruszenia wskazanego przepisu przez jego niewłaściwe zastosowanie.

Skarżąca zarzuca Sądowi Apelacyjnemu pominięcie „dosłownego i jasnego brzmienia” postanowień umowy. Jej zdaniem, w wyniku niewłaściwej interpretacji umowy kredytu Sąd ten błędnie przyjął, że: 1) uruchomienie środków z zaciągniętego przez powódkę kredytu miało nastąpić jednorazowo, 2) uruchomienie kredytu w drodze jednorazowej wypłaty środków z kredytu na rzecz inwestora zastępczego

nie naruszało postanowień umowy, 3) uruchomienie kredytu nie stanowiło naruszenia postanowień umowy, mimo braku Załącznika nr 2, 4) postanowienia umowy nie obligowały pozwanego do sprawdzania postępu prac budowlanych przed uruchomieniem kredytu, 5) uruchomienie kredytu, mimo niewykonania przez pozwanego obowiązku w zakresie kontroli postępu prac na placu budowy, nie naruszało § 14 ust. 2 umowy, 6) uruchomienie kredytu, mimo braku wszystkich wymaganych umową zabezpieczeń, nie stanowiło naruszenia umowy.

Zarzut ten jest oczywiście niezasadny. Sąd Apelacyjny prawidłowo zastosował art. 65 k.c. Powódka bezpodstawnie zakłada jasne brzmienie umowy w zakresie wypłaty kredytu w transzach. Tymczasem o takiej jasności można by mówić wówczas, gdyby umowa – oprócz postanowienia, że kredyt zostanie wypłacony w transzach – wyraźnie określała liczbę transz, warunki ich wypłaty i ich wysokość. Takich postanowień w umowie nie zawarto.

Powódka pomija także to, że art. 65 § 1 k.c., w którym określono podstawową dyrektywę wykładni oświadczeń woli, odwołuje się do okoliczności, w których oświadczenie zostało złożone, a kolejna dyrektywa interpretacyjna, wynikająca z art. 65 § 2 k.c., dotycząca właśnie umów, *expressis verbis* stanowi, że w umowach należy raczej badać, jaki był zgodny zamiar stron i cel umowy, aniżeli opierać się na jej dosłownym brzmieniu. Sąd Apelacyjny, dążąc do ustalenia zgodnego zamiaru stron, uwzględnił okoliczności, w jakich doszło do zawarcia umowy kredytu. Wziął pod uwagę cel udzielonego kredytu, którym było sfinansowanie zakupu konkretnego mieszkania, co do którego powódka i jej córka zawarły z J. P. umowę, przewidującą m.in. konkretny termin zapłaty całej ceny za mieszkanie (30 sierpnia 2009 r., tj. 2 dni po podpisaniu przez powódkę umowy kredytu). Sąd drugiej instancji wziął pod uwagę deklarację powódki, że zamierzała się z tej umowy wywiązać, oraz uwzględnił fakt, że sama nie potrafiła wskazać, w jakich terminach i w jakich wysokościach miałyby być dokonywane ewentualne wypłaty poszczególnych transz. Sąd uwzględnił też brak postanowień umownych i dokumentów, na podstawie których można by dokonać ustaleń w tym zakresie.

Zwrócił także uwagę na fakt, że powódka wiedziała, iż przekazanie kwoty udzielonego kredytu na rachunek inwestora zastępczego odbyło się jednorazowo

i nie kwestionowała takiego działania pozwanego. Dodatkowo, w ocenie Sądu Apelacyjnego, o zamiarze powódki co do jednorazowej wypłaty kwoty kredytu świadczył także fakt, że po przekazaniu środków przez pozwanego uzyskała ona od J. P. zwrot 12 000 zł wpłaconej zaliczki oraz to, że inny niż jednorazowy sposób wypłaty kwoty kredytu mógłby narażać powódkę i jej córkę na zarzut niewykonania lub nienależytego wykonania umowy zawartej z J. P. Wzięcie pod rozwagę wszystkich tych okoliczności, wobec niejednoznaczności umowy, świadczy o rzetelnie i prawidłowo przeprowadzonej wykładni umowy kredytu.

Brak podstaw do uwzględnienia zarzutu naruszenia art. 65 k.c. determinuje w znacznej mierze ocenę pozostałych zarzutów naruszenia prawa materialnego. Są one bowiem oparte na zasadności wyżej omówionego zarzutu, a w konsekwencji – istnienia ww. obowiązków po stronie pozwanego.

Zarzut naruszenia art. 69 ust. 1 i 2 pr.bank. w zw. z art. 65 k.c. skarżąca uzasadnia niewłaściwym zastosowaniem tych przepisów oraz błędnym uznaniem, że między stronami doszło do zawarcia umowy kredytu z 28 sierpnia 2009 r., „podczas gdy niekwestionowanym jest, że postanowienia umowy dotyczące wypłaty kapitału kredytu w transzach oraz kontroli przez bank postępu prac budowlanych nie zostały przez pozwanego wykonane”. Ponadto skarżąca wskazuje na okoliczność, że „przed uruchomieniem kredytu pozwany nie zbadał czy kredyt uruchamiany jest zgodnie z przeznaczeniem oraz, że nie sporządzono przewidzianego w umowie załącznika określającego terminy i wielkości transz (Załącznika nr 2), przez co zasadnym było stwierdzenie, że umowa kredytowa w ogóle została zawarta”.

Niezależnie od faktu, że zarzut ten oparty jest na błędnych założeniach co do istnienia określonych obowiązków po stronie pozwanego, skarżąca myli kwestie skutecznego zawarcia umowy kredytu, zawierającej wymagane przez prawo *essentialia negotii*, z niewykonaniem przez jedną ze stron obowiązków umownych, których to niewykonanie w żadnym przypadku nie może prowadzić do konkluzji o nieskutecznym zawarciu umowy. Przyjmując nawet założenie, że w relacji między stronami istniały po stronie pozwanego wymienione w zarzucie obowiązki i, że pozwany ich nie wykonał, to nie prowadzi to do wniosku o niezawarciu umowy. Także niesporządzenie załącznika określającego terminy i wielkości transz kredytu, nawet

gdyby przyjąć, że strony umówiły się co do wypłaty kredytu w transzach, także nie prowadzi do konkluzji o nie zawarciu umowy kredytu. Tego rodzaju postanowienia nie stanowią bowiem *essentialia negotii* umowy kredytu (o czym niżej).

Z tych samych względów niezasadny jest zarzut naruszenia art. 69 ust. 1 i 2 pkt 8 pr.bank. w zw. z art. 58 § 1 k.c. przez błędną wykładnię, polegającą na niestwierdzeniu nieważności umowy kredytu z 28 sierpnia 2009 r. Skarżąca oczekuje takiego stwierdzenia w związku z nieokreśleniem w umowie „w sposób rzeczywisty terminu i sposobu postawienia do dyspozycji kredytobiorcy środków pieniężnych”. Zakładając nawet, jak twierdzi powódka, że umowa ta jest dotknięta powyższym brakiem, nie sposób uznać, że chodzi o jeden z elementów konstytuujących umowę kredytu. W art. 69 ust. 2 pr.bank. wskazano wprowadzić niezbędne (obligatoryjne) postanowienia umowy kredytu, nie wszystkie jednak z tych elementów stanowią jej *essentialia negotii*.

Elementów konstrukcyjnych tej umowy poszukiwać należy w art. 69 ust. 1 pr.bank., zgodnie z którym „bank zobowiązuje się oddać do dyspozycji kredytobiorcy na czas oznaczony w umowie kwotę środków pieniężnych”, a „kredytobiorca zobowiązuje się do korzystania z niej (...) i zwrotu wykorzystanego kredytu wraz z odsetkami w oznaczonych terminach spłaty”. Oznacza to, że do elementów przedmiotowo istotnych umowy kredytu należą postanowienia określające zobowiązanie banku wydania określonej sumy pieniężnej oraz zobowiązanie kredytobiorcy do zwrotu wykorzystanej sumy kredytu i zapłacenia odsetek kapitałowych w określonych terminach i wysokości. Fakt nieokreślenia terminu wypłaty kredytu nie stanowi zatem elementu przedmiotowo istotnego, ale *accidentalia negotii* umowy kredytu. W przypadku nieokreślenia tego terminu i niemożliwości jego ustalenia na podstawie właściwości zobowiązania do zobowiązania banku, jako bezterminowego, zastosowanie miałby art. 455 k.c.

Podobnie nie można uznać za uzasadniony zarzut naruszenia art. 69 ust. 1 pr.bank. w zw. z art. 353¹ oraz art. 65 i 58 § 2 k.c. przez ich niezastosowanie. Skarżąca na uzasadnienie tego zarzutu wskazuje, że „pomimo iż postanowienia zawarte w umowie kredytu z 28 sierpnia 2009 r., przewidujące wypłatę kredytu w transzach, przy jednoczesnym zastrzeżeniu po stronie banku obowiązku kontroli

postępu prac, warunkującego wypłatę kolejnych transz, specjalnie i celowo zostały przez Bank wskazane odwrotnie niż wynikało z rzeczywistych intencji i woli Banku, który przy redakcji przedmiotowej umowy miał się posłużyć schematem umowy dotyczącym innych sytuacji, niż przewidziane w umowie z powódką, przy tym nie informując powódki o ryzyku, płynącym ze zrealizowania wypłaty kapitału z umowy kredytu w sposób zasadniczo odmienny od przewidzianego literą umowy (...) i nie umożliwił powódce chociażby częściowego zabezpieczenia swoich interesów, co uzasadniało stwierdzenie sprzeczności z zasadami współżycia społecznego przedmiotowej umowy kredytu (...).

Także i ten zarzut oparty jest na nieustalonej przez Sąd Apelacyjny treści umowy kredytu. Ponadto sposób sformułowania zarzutu jest niejasny. Trudno bowiem dociec, na czym miałyby polegać i do czego się odnosi „specjalne i celowe” „wskazanie” przez bank, „odwrotnie niż wynikało z rzeczywistych intencji i woli Banku”. Już ta okoliczność powoduje, że zarzut nie może być uwzględniony.

Niezasadny jest także kolejny zarzut, a mianowicie naruszenia art. 509 i 512 k.c. Uzasadnienia tego zarzutu skarżąca upatruje w niezastosowaniu wskazanych w nim przepisów przez przyjęcie, że po przelewie cedent może skutecznie złożyć dłużnikowi przelanej wierzytelności oświadczenie o wypowiedzeniu lub odstąpieniu od umów będących podstawą przelewu wierzytelności. Z uzasadnienia wyroku Sądu Apelacyjnego nie wynika jednak stwierdzenie zawarte w zarzucie. Sąd ten nie wypowiadał się w ogóle co do skutków przelewu.

Z kolei zarzut naruszenia art. 509 § 1 i 2 w zw. z art. 510 § 1 k.c. w zw. z art. 101 ust. 1 pr.bank. w zw. z art. 471 w zw. z art. 361 § 1 i 2 k.c. oparty jest na oczywistym nieporozumieniu, polegającym na przypisaniu pozwanemu roli powiernika, który zobowiązany jest podejmować działania na rzecz powódki w celu wyegzekwowania należności od J. P. Skarżąca zapomina, że przelew wierzytelności przysługujących powódce i jej córce wobec J. P. miał służyć zabezpieczeniu wierzytelności pozwanego z tytułu zwrotu kwoty kredytu wraz z należnymi odsetkami, a nie wyegzekwowaniu przez pozwanego należności przysługującej powódce od J. P. Jednocześnie, jak słusznie zauważył Sąd Apelacyjny, pozwany nie miał podstaw do korzystania z jakichkolwiek zabezpieczeń dopóki powódka zapewniała o

kontynuowaniu współpracy z tym inwestorem i spłacała kredyt. Po zaprzestaniu spłaty kredytu pozwany podjął działania zarówno przeciwko powódce, jak i przeciwko J. P. Odpowiadają oni wobec pozwanego jak dłużnicy solidarni, co oznacza, że pozwany ma prawo, aż do pełnego zaspokojenia swojej wierzytelności, prowadzić działania egzekucyjne zarówno wobec powódki i jej córki, jak też przeciwko J. P.

Brak podstaw do uwzględnienia wszystkich wyżej omówionych zarzutów powoduje, że jako oczywiście niezasadne uznać należy także zarzuty naruszenia art. 405 w zw. z art. 410 k.c. oraz art. 471 k.c. przez ich niezastosowanie. Zarzut naruszenia tego ostatniego przepisu motywowany jest zresztą w sposób niezrozumiały, a mianowicie uznaniem przez Sąd Apelacyjny, że TU [...] przysługiwałoby roszczenie regresowe wobec powódki w wypadku, gdyby towarzystwo to wypłaciło bankowi sumę ubezpieczenia kredytu na okres przejściowy w związku z brakiem spłaty. Stwierdzenie przywołane na uzasadnienie tego zarzutu, pomijając jego nieprecyzyjność i bezpodstawność, nie koresponduje w żadne sposób z treścią przepisu, którego dotyczy zarzut.

W tym stanie rzeczy Sąd Najwyższy oddalił skargę kasacyjną, na podstawie art. 398¹⁴ k.p.c.

M.L.

[ms]

Marcin Łochowski

Tomasz Szanciło

Krzysztof Wesołowski